

PROponujemy INNY RODZAJ WRAŻLIWOŚCI, KTÓRY NIE STAWIA CZŁOWIEKA, JAKO KOGOŚ WYJĄTKOWEGO – NA TAK [WYWIAD]

Rozmowę przeprowadziła Beata Ejzenhart - redaktor naczelna M Mag
25 maja, 2022

M MAG

NA TAK: Dorota Krempa – wokalistka; Sebastian Napierała – instrumenty klawiszowe, gitara, bit; Piotr Kala – gitara basowa, instrumenty klawiszowe. Trójka artystów bawiących się formą i treścią. Ich muzyka to pop z elementami muzyki klubowej, alternatywnego rocka, punka, krautrocka, jazzu, a nawet muzyki dancinowej. Jak sami przyznają styl muzyczny traktują jako narzędzie do wyrażania treści, które uważają za szczególnie istotne. Opowiadają o świecie, który obserwują. Podejmują tematy społeczne, choć sprawy kosmosu nie są im obce. Chcą mówić o różnicach między bogatymi i biednymi, które dzisiaj są tak ogromne, że jedni i drudzy nie są w stanie się spotkać, o kondycji współczesnego człowieka pochłoniętego zdobywaniem iluzorycznej pozycji wykreowanej przez system. Uważają, że to chciwość jest przyczyną różnic społecznych i dewastacji planety a ludzie zapomnieli, że są tylko jednym z wielu gatunków na planecie Ziemia. 13 maja ukazał się ich czwarty album długogrający. O procesie jego powstawania, inspiracjach, planach i marzeniach w rozmowie z M MAG opowiadają sami Artyści.

M MAG: Cofnijmy się do korzeni. Od czego zaczęła się wasza muzyczna droga i jakie ważniejsze przystanki na niej zaliczyliście?

Piotr: Założkiem do powstania Na Tak był mój i Seby zespół MEM-Manualny Elektryk Muzyk, inspiracja wynikająca z muzyki Briana Eno i Mike'a Oldfielda. Była to lekka forma instrumentalna, ale naturalnie dążyliśmy do piosenek – i tak pojawiła się Dorota.

Dorota: Na Tak to mój pierwszy zespół. Poznaliśmy się przez wspólnego znajomego. Ja nie zajmowałam się profesjonalnie śpiewaniem i nie planowałam. Tym bardziej ciężko mi wytłumaczyć dlaczego postanowiłam. Odniosłam wrażenie, że z chłopakami mogę zrobić coś na poważnie, ale jednocześnie, że to nie będzie zabawa i że to będzie wymagało przejścia ze stanu amatorskiego w profesjonalny. Czyli dużo muszę się nauczyć. Dla mnie, przynajmniej na początku, to były same przystanki, kiedy próbowałam lepiej śpiewać, lepiej się wyrażać scenicznie, odkrywać co chciałam powiedzieć. Postanowiłam, że sprawdzę, dokąd mnie to zaprowadzi.

Sebastian: Na pewno ważniejszymi przystankami na naszej drodze były te, w których zostaliśmy docenieni i kiedy mogliśmy poznać opinie branży na nasz temat. Np. nasza płyta „13” wyprodukowana na wiosce, praktycznie na rupieciach trafiła do pierwszej piątki najlepszych albumów 2013 roku wg rankingu gazeta.pl. Potem zaproponowano nam występ w MBTM i doszliśmy do finału. Bardzo pozytywnie to wspominamy. Ale najciekawsze były opinie jurorów. Pamiętam, Adam Sztaba podsumował nasz występ słowami, że nawiązujemy do lat 80 tych ale wciąż słyhać w muzyce współczesność. Poza tym, podobnie jak Dorota, też kiedy myślę przystanki, to widzę te etapy, które dzień w dzień wspólnie pokonywaliśmy. Wiele lat prób i błędów, jak wyprodukować profesjonalnie na nieprofesjonalnym sprzęcie. Tyczy się to również klipów.

M MAG: Sami komponujecie i piszecie teksty. Jaka jest wasza twórcza hierarchia, co przychodzi pierwsze – teksty, melodie, czy może założki aranżacji?

Dorota: W przeszłości bywało różnie. Kiedyś głównie pierwsza była muzyka i dopiero wtedy pojawiały się teksty. Były to bardzo często teksty-manifesty np. mieliśmy piosenkę, gdzie jedyny tekst składał się ze słów kluczowych np. Sukces, sukces, ekonomia. I mieliśmy też więcej wstawek instrumentalnych.

Sebastian: Ta płyta różni się tym, że wszystko jest podporządkowane wokalowi – czasem nawet z uszczerbkiem na partiach syntezatorowych, instrumentalnych, ale ona miała być właśnie taka piosenkowa.

Piotr: Ale warto dodać, że to prawie zawsze są to załączki. Czy to tekst, czy to muzyka. Sama idea potrafi być załączkiem. Tekst nawet, gdy jest pierwszy zmienia się pod muzykę. Często jest najpierw tylko pierwsza zwrotka i refren i dopiero gdy pojawi się muzyka, formułuje się cała reszta.

M MAG: Co inspiruje NA TAK?

Sebastian: Życie, obserwowanie świata, sytuacji w świecie i w Polsce. A muzycznie praktycznie cały muzyczny przekrój gatunkowy od lat 50 do dziś. Staramy się łączyć różne brzmienia i epoki. Lubimy to, co daje współczesna technologia.

Dorota: Bardzo nas inspiruje też literatura. Dużo jest z Lema przede wszystkim na „Ewolucji”, ale właściwie na pozostałych albumach też. Jego myśl, że bycie człowiekiem nie jest niczym specjalnym, była dla kierunku naszej twórczości niezwykle inspirująca.

M MAG: Wszystkie wasze wydawnictwa („Trzymaj się” 2022, „Ewolucja” 2016, „13” 2013, „Na raz” 2011) mają świetne, dające do myślenia oprawy graficzne. Kto za nie odpowiada?

Dorota: Za fotkę na „Trzymaj się” odpowiada Piotrek. To on jest naszym fotografem i operatorem kamery i montuje nasze klipy. W ogóle wszyscy jesteśmy dość wrażliwi plastycznie. Lubimy filmy i obrazy.

Za „Ewolucję” też on. Szukaliśmy jakiegoś motywu łączącego świat człowieka ze światem zwierząt, bo o tym mówi płyta. I Piotrek wymyślił, że niech to będą ludzie z głowami drapieżników. Obraz namalował brat Piotrka – **Robert Kala**. Taka ciekawostka – wewnątrz płyty jest ciąg dalszy obrazu – kury na polu naftowym.

Druga „13” i pierwsza „Na Raz” to był nasz wspólny koncept, a robocik z pierwszej płyty to dzieło naszego kolegi **Maćka Albińskiego**. On stoi zresztą za złożeniem i przygotowaniem graficznym wszystkich płyt. Maciek zawsze nas wspierał nawet, gdy nie mogliśmy mu zapłacić nawet grosza. Bez niego by się nie udało.

M MAG: W czasach zarazy przeplatanej wojną „Trzymaj się” to chyba coś co każdy powinien usłyszeć.

Dorota: Myślę, że nawet niezależnie od zarazy i wojny. Zaraza i wojna znormalizowały takie postrzeganie świata. Ale te tematy pojawiły się u nas wcześniej. A większość tekstów powstała przed pandemią. Już od pewnego czasu zauważam u siebie i u innych pewne rozczarowanie światem i zastanawiam się z czego się bierze i na ile inni ludzie też tak mają. Wiele rzeczy na świecie jest nie tak. Fajnie się żyje w tak technologiczowanym świecie, ale jednocześnie jest niesamowita presja bycia fajnym, ładnym, presja sukcesu zawodowego i osobistego. Mam wrażenie strasznego natłoku wszystkiego w internecie i w realu. Nie jestem w stanie tego wszystkiego skonsumować i widzę, że ludzie też mają ten problem.

Piotr: I do tego jeszcze człowiek wie, bo słyszał wypowiedzi ekspertów, np. jednego z ostatnich noblistów w dziedzinie chemii, najszybciej rozwijającej się obecnie gałęzi nauki, że mamy już możliwości, aby rozwiązać większość problemów współczesnego człowieka tj. głód, zanieczyszczenia, a mimo to, tak się nie dzieje.

Dorota: Podsumowując, dużo na tej płycie lęków egzystencjalnych i dużo też niepewności natury ekonomicznej. To też jakiś znak czasu. Po co o tym słuchać? Bo ta płyta, mam nadzieję, oswaja z tym stanem i pozwala go przekuć na rozwój osobisty. Siła tkwi w uświadomieniu sobie pewnych rzeczy.

Piotr: Nie ma tu żadnej recepty, ale chyba proponujemy taki trochę inny rodzaj wrażliwości. Taki, który nie stawia człowieka, jako kogoś wyjątkowego. Takie myślenie jest domeną dyktatury. Człowiek mający się za lepszego od innych stał się dyktatorem dla innych ludzi i dla przyrody.

M MAG: Gonitwa myśli, a nogi z kamienia – brzmi jak definicja niemocy. Paraliż na myśl o działaniu to choroba naszych czasów?

Dorota: Tak, dokładnie. To jest niemoc i frustracja, że nie da się czegoś przeskoczyć. Pisząc te słowa nie miałam gotowego scenariusza, czy postać faktycznie ponosi winę za swą niemoc, czy może jest ofiarą czegoś na co nie ma wpływu. Myślę, że to nie ma znaczenia, bo o powodach można by rozmawiać godzinami. Niemoc bierze się jednak wg mnie głównie z braku celu, a to jest wynik pewnych możliwości.

Jest jeszcze taka kwestia, że jako społeczeństwo jesteśmy strasznie spolaryzowani i to do tego stopnia, że w ramach jednej rodziny ludzie nie są w stanie się dogadać mimo iż dalej żywią do siebie głębokie uczucia. Takie podziały i taka ingerencja w relacje intymne ludzi jakiej dopuszczają się ideologie, czy religie jest czymś na co nie mogę patrzeć. To jest bezczelność.

M MAG: Żli ludzie nie śpiewają?

Dorota: Niestety, chyba śpiewają. Wiele okropnych rzeczy zostało popełnionych z pieśnią na ustach. Słyszałam to akurat powiedzenie wielokrotnie w kontekście dumy z jakiejś tożsamości grupowej, uniesienia i utwierdzenia się, że skoro śpiewamy, to znaczy że jesteśmy dobrzy, wrażliwi. Tak samo jak to, że jesteśmy gościnni, bo potrafimy się „zastawić, a postawić”. Użyłam tego przewrotnie w piosence. Często tak robię, bo trudno przychodzi mi mówienie wprost o rzeczach, które mnie jakoś tam boją, dotykają, a akurat ta narracja o naszej dumie narodowej towarzyszy mi od wczesnych lat, zresztą pewnie nie tylko mnie, i z czasem człowiek dostrzega subtelną napastliwość tych treści. Nie lubię w ogóle żadnych ideologii, które wciskają jakieś konkretne patrzyenie na świat, bo tak zawsze było i już.

Ten tekst do „Stada” jest też trochę gorzki, albo słodko – gorzki. Dopóki mówisz głosem swojego stada, to jesteś ok, ale jeśli przestajesz, to nagle twoja odmienność rzekomo podważa „nasze” treści. Totalny odjazd. Będę trochę brutalna, ale stado działa trochę jak sekta. Dopóki jesteś z nami masz wsparcie, ale jeśli przestajesz, to oczywiście droga wolna, ale na pożegnanie podminujemy cię i zdyskredytujemy zasadność twoich decyzji. Na koniec będziesz samotny i pełen wątpliwości. Opuszczanie stada to strach, samotność i niepewność, czy dobrze się zrobiło. Ta piosenka to w ogóle trochę gra z narodowym przekonaniem o naszej wspaniałości.

M MAG: Gdyby ktoś poprosił żebyście pokazali coś do bólu prawdziwego, co by to było?

Sebastian: Pokazalibyśmy to w jakich warunkach powstawała nasza muza, co byłoby prawdą o drugim planie branży muzycznej, o czym często ludzie nie wiedzą. Robienie muzy wiąże się z wyrzeczeniami natury osobistej, zarobkowej, czasu wolnego. To nieustannie inwestowanie w nowy sprzęt, w teledyski w dojazdy na próby. Za tym 3 minutowym kawałkiem stoją setki roboczogodzin, nie tylko twórczej pracy, ale też żmudnej i nudnej np czyszczenie tracków.

Dorota: Żyliśmy latami za minimum. Co oczywiście było jakimś tam wyborem. Nie raz PGE wyłączyło nam prąd i trzeba było kombinować kasę. Finansowo wszystko na styk. Tak to wygląda od kuchni.

Piotr: Do bólu prawdziwy jest wg mnie fakt, że bez względu, na to co o sobie myślimy, jako gatunek ludzki jesteśmy bez znaczenia dla tej planety i że wszystkie nasze opowieści na nasz temat są tylko opowieściami i legendami. Poza tym, to co jest prawdziwe bardzo często jest brzydkie, pełne wad i banalne. Bardzo często kino Herzoga, które uwielbiam i z którego czerpię, jest takie. Prawie odarte do dokumentu. Dla większości oglądających jest nudne.

M MAG: Żeby stworzyć świat na nowo, wystarczy jedno słowo: dość. Czy jako społeczeństwo mamy szansę powiedzieć je wspólnie nim będzie za późno?

Dorota: Odpowiedź zależy od tego, czy człowiek zrozumie co go wiąże – czyli te wszystkie nawyki kulturowe, ideologie, dziś szczególnie nacjonalistyczne, które rosną niebezpiecznie w siłę. Żelazne skrzydła, skąd pochodzi to zdanie, są tymi kajdanami galernicznymi, które nas wiążą. Indywidualnie myślę, że jest to możliwe. Ale społecznie, trudno powiedzieć.

Sebastian: I to jeszcze musiałyby się stać w różnych miejscach świata, ale w tym samym mniej więcej momencie.

Piotr: Ale żeby nie uprawiać czarnowidztwa, powiem, że zmiany społeczne następują bardzo powoli, ale następują cały czas. Czasem są gwałtowniejsze, ale prawdopodobnie będzie to i tak ewolucja. Poza tym jesteśmy, jak już wcześniej padło, bardzo spolaryzowani. Więc chyba nie prędko to się stanie. Bo wszyscy musieliby być po jednej stronie.

Sebastian: Oceniając dotychczasowe działania ludzkie, ciężko uwierzyć, że już teraz przebudzimy się wszyscy wspólnie. Ale sztuka jest taką domeną, która każe próbować mimo wszystko, nawet jeśli oceniam szanse marnie. Czyli jednak gdzieś podświadomie mamy nadzieję, że się jednak uda wspólnie.

M MAG: Wspieracie akcję Muzyka Przeciwko Rasizmowi Stowarzyszenia NIGDY WIĘCEJ. Opowiedzcie o idei tego przedsięwzięcia.

Dorota: Stowarzyszenie Nigdy Więcej przeciwdziała problemom społecznym: rasizmowi, neofaszyzmowi, ksenofobii i dyskryminacji. To jest też od zawsze temat naszych piosenek i postanowiliśmy się włączyć w kampanię Muzyka Przeciwko Rasizmowi. Mogę się mylić, ale zwykle ta akcja kojarzona jest bardziej ze sceną punk, hardkor lub reggae. Tym bardziej wydało nam się to ważne, żeby zespół pop też się włączył w taką akcję. To są problemy, z którymi jako społeczeństwo zmagamy się wszyscy tu i teraz, zwłaszcza w obliczu napływu uchodźców z Ukrainy ale także z innych kręgów kulturowych. Zwłaszcza wobec polityki rządu wykluczania i demonizowania środowiska LGBT. To jest sterowanie ludzkimi lękami, tworzenie mitycznego zła, po to żeby móc odgrywać ratownika ludu. To jest niewybaczalne. Poza tym antagonizowanie ludzi, to robienie sobie jaj z obydwu stron. Wracając do tego co już mówił Piotr. Te śmieszne podziały nie mają znaczenia. To tylko opowieści i legendy o silnych, wyizolowanych narodach i rasach.

M MAG: Czego nie wiedzą o was fani?

Dorota: Możliwe, że nie wiedzą, że mamy we trójkę jeszcze jeden zespół, nasze improwizowane alter ego o nazwie „Pupile Awangardy”. W tym składzie także koncertujemy od czasu do czasu. Odjechane wokalizy, przesterowane basy a Seba gra na zestawie emaliowanych garnków, w których kiedyś ktoś gotował.

M MAG: Czy jawią się na horyzoncie koncerty promujące wydawnictwo?

Piotrek: Każdy kto nie gra w polskiej pierwszej lidze ma kłopot z organizacją koncertów i graniem za godziwą stawkę. Po pandemii klubów jest jeszcze mniej. Trasę planujemy na jesień. Po ostatnim wywiadzie znalazła się osoba, która zainteresowała się organizowaniem nam koncertów, więc możliwe, że wkrótce coś się pojawi na horyzoncie. A poza tym jesteśmy raczej zdeterminowani więc pewnie zagramy w całej Polsce.

M MAG: Na koniec – czego możemy wam życzyć?

Dorota: Jak najszerszego grona odbiorców i życzliwości algorytmów.

M MAG: Trzymam za to mocno kciuki! Dzięki za rozmowę.

<https://m-mag.pl/2022/05/25/proponujemy-inny-rodzaj-wrazliwosci-ktory-nie-stawia-czlowieka-jako-kogos-wyjatkowego-na-tak-wywiad/?fbclid=IwAR2-nMv-NW32Bxj3m-8cycZ93WS5kOMJGYJt0wb5nLCip-iXlfUPRNo7pNE>